

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 82 — ROK VII.

SOBOTA 24 MARCA 1951 ROKU.

CENA 10 GR.



Salomea Pietrucha, młoda frezerka z ZPB im. Okrzei, doskonale daje sobie radę przy frezowaniu trybów i wałków.

Przez wykonanie Planu 6-letniego do Polski silnej i szczęśliwej Załoga Zakładów Przemysłowych Stow. Mechaników w Pruszkowie wzywa lud pracujący DO SOCJALISTYCZNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA NA CZĘŚĆ 1 MAJA

WARSZAWA (PAP). — Dnia 22 bm. załoga Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie wzywa wszystkie zakłady pracy w całej Polsce do masowego socjalistycznego współzawodnictwa na cześć święta jedności i solidarności pracujących całego świata w walce o pokój i postęp — na cześć 1 Maja. „Niech żyje narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni”, „Współzawodnictwo 1-majowe, to cios w podżegaczy wojennych” — wielką halę montażową

zakładów, udekorowaną tymi hasłami, szczególnie wypełnili robotnicy, technicy i inżynierowie, którzy już od paru tygodni rozważali swoje możliwości produkcyjne i zgłaszali do rady zakładowej konkretne zobowiązania.
Panuje nastrój radości i entuzjazmu. Rozbrzmiewają okrzyki: „Niech żyje 1 Maja”, „Niech żyje pokój”. Robotnicy skandują: „POKOJ — PRACA”. Na zaimprovizowaną trybunę — wózek transportowy, udekorowany czerwonymi sztandami,

wstępuje przewodniczący rady zakładowej — Bronisław Szewczyk.
„My, ludzie pracy — oświadczamy — zjednoczeni w wspólnym froncie narodowym, w oparciu o przyjaźń naszego Radzieckiego, chcemy przyspieszyć przedterminowe wykonanie naszego gigantycznego Planu 6-letniego, przez co osiągniemy lepszą, szczęśliwszą i jaśniejszą przyszłość dla naszych dzieci i dla całego narodu polskiego i staniami się potężnym ogniem światowego obozu pokój”.

Za chwilę brygadziści szlifierki — ob. Mańkowski odczytuje zobowiązanie załogi wraz z apelem do pracujących całej Polski. o podjęcie Czynu 1-Majowego (treść apelu zamieszczamy poniżej).
Owacj wzmaga się, gdy przewodniczący rady zakładowej oświadcza, że jeśli podjęte przez załogę zobowiązania zostaną w całości wykonane, Zakłady Przemysłowe Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie przemianowane zostaną w dniu 1 Maja na Zakłady im. 1 Maja.

kańczające toczenie wielostopniowych części.
Tow. Lennantowicz Franciszek zobowiązuje się zakończyć opracowanie pomysłu racjonalizatorskiego w zakresie zmiany technologii niektórych części frezarki, przez co zmniejszy się czas obróbki tych części o 50 proc.
Tow. tow. Ostrzycki Jerzy i Lennantowicz Franciszek wykonają 3 przyrządy do obróbki korpusów wrzecion i płyt łożyskowych, pozwalające na przeruwanie robót z wytaczarki na karuzelówkę, powodując tym polepszenie jakości i obniżenie kosztów własnych.
Tow. Koczowski wykona 1 przyrząd do hartowania płytek sprężynowych, osiągając przez to zmniejszenie ilości braków, tokarz tow. Hejnych zobowiązuje się w terminie do dnia 10 kwietnia wykonać i oddać do produkcji przyrząd do rozciągania otworów w sianich 6-ciu typów frezarek — co pozwoli na skrócenie czasu obróbki każdej sztuki z 7-miu na 2 godziny. Technik tow. Malinowski zobowiązuje się zakończyć wykonanie rysunków warsztatowych tego przyrządu do dnia 5 kwietnia. Inżynierowie i technicy, a w szczególności tow. tow. Cichomski, Malinowski i Galik zobowiązuje się udzielać racjonalizatorom pełnej pomocy przy technicznym opracowywaniu pomysłów.

przyczyni się do lepszego wykorzystania odpadków i przyniesie do dnia 1 maja br. 4.500 zł oszczędności.
Robotnicy, brygadziści i majstrowie na wiertarkach i dłutownicach zaoszczędzą na narzędziach 5 proc., a na smarach 3 proc.
W walce o przyspieszenie obrotów bieżni 300.000 zł w wyniku upłynięcia nadwyżek materiałowych.
Wydział elektryczny zobowiązuje się do ponownego wskaźnika wykorzystania mocy o 7 proc. przez prawidłową eksploatację silników.
Ilość braków zostanie obniżona o 15 proc. w stosunku do stanu dotychczasowego.
Celem polepszenia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy kierownictwo wydziału remontowego oraz majstrowie i robotnicy przyspieszą i uruchomią wyciąg pyłu szlifierskiego ostrzałni oraz wykonają wyciąg par i kwasów w pomieszczeniu dla panto grafu i trawialni. Wydział elektryczny uruchomi wyciąg wiórów żelaznych do dnia 15 kwietnia.
Cała załoga zobowiązuje się podnieść kulturę miejsca pracy przez uporządkowanie terenu fabrycznego i przyfabrycznego. Podjętym jest zobowiązanie 1-majowe załoga bierze na siebie równocześnie zadanie skrócenia wykonania planu półrocznego o 5 dni.

O pokój świata

Ucichły motory fabryk. Chłop nie wyszedł w pole. Opustoszały biura, uniwersytety, pracownie i szkoły.
Ludzie pracy zażywają odpoczynku, wołają od obaw głodu, bezrobocia, nędzy. Zażywają zasłużonego odpoczynku, po dobrze wypełnionym obowiązku, przed nowymi, wielkimi, coraz większymi zadaniami, dla siebie i swoich dzieci, dla naszej ojczyzny.
Dużo jest do zrobienia, wiele jeszcze czeka nas pracy. Jak mówi Broniewski:

Na mojej ziemi
Miliony mogił,
Przez moją ziemię
Przeszedł ogień.

Przez moją ziemię
Przeszło nieszczęście,
Na mojej ziemi
Był Oświęcim.

Ziemi omentarna,
Ziemiem radosną!
Kiełkują ziarna,
Budzi się wiosna!

Ale w sztabach i laboratoriach śmierci nienawidzą wiosny ludów. Tam nie ma spokoju, nie ma odpoczynku. Tam podgrzewają wojnę już istniejącą i przygotowują nową, większą, ogromną, ogarniającą wszystkie kontynenty i morza, cały świat.
Tam liczą bomby i dolary, czolgi i zyski. Kupują i sprzedają pociski i ludzi, próbówki z dżumą i wolność człowieka.

Strach, obłędny strach przed życiem, przed tymi, którzy chcą żyć wolni i potrafią żyć w wolności, przed ludźmi pracy, którzy są również ludźmi rządzącymi sobą, swoimi fabrykami, swoją ziemią, swoją kulturą, swoją ojczyzną — ten śmiertelny strach rodzi żądze nowej wojny o panowanie nad światem, o zabezpieczenie sobie owoców wycisku ludzi pracy.

23 miliardy dolarów czystego zysku dla amerykańskim monopolistom rok 1950 — rok napaści na Koreę i przygotowań do rozszerzenia agresji.

Miliony ofiar przyniósł bohaterstwu ludowi koreańskiemu rok 1950 i trzy miesiące 1951 r. Miliony ofiar i spalone ziemie, spalone domy i muzea, szpitale i szkoły, nawet chaty wiejskie i lasy.

Faszyzm i nędzę przyniósł ludziom pracy rok 1950 i niesie rok 1951 w Stnach Zjednoczonych i Anglii, we Francji i Włoszech. Bo oni, imperialiści, układają budżety wojenne, sięgając do coraz bardziej pustych kieszeni ludności.

Ale coraz mniej jest tych, którzy chcą biernie znieść swały imperialistów. Trucizna, sączona narodem przez ludobójców, przez prasę, radio, film, literaturę, sztukę, pozostające na służbie dolara, przestaje działać. Narody mają dość kręcactw, matactw, łajdactw, kłamstw, którymi ich karmią reżysery wojen. Głos Nazima Hikmeta, głos ostrzeżenia z celi więzienniczej:

Ludzie!
Bliscy mi ludzi,
Kłamstwem was karmią...

— obiega świat, jak hasło. Hasło ludzi jeżone wszystkich, lecz walczących o pokój, wolność i chleb.

Pokój, wolność ojczyzny, wolność ludzi pracy. Cóż może być prostszego i piękniejszego od tych słów? O pokój, o niezawisłość narodową, o wyzwolenie ludzi pracy walczą dziś miliony ludzi na świecie w oparciu i pod przewodem narodów, dla których wolność jest już chlebem codziennym. W oparciu i pod przewodem Kraju Rad, w oparciu o kraje demokracji ludowej Europy i Azji.

Potężny jest obóz pokoju, nigdy jeszcze tak wyraźnie nie odczuwaliśmy naszej siły. Nigdy tak wyraźnie nie odczuwaliśmy, że narody podjęły wielką bitwę o pokój, której niezwykle ważnym etapem jest walka o pakt pokoju.

Obronców pokoju nie przerażają atomowe pogroźki Trumanów i Achesonów, Mac Arthurów i Eisenhowerów, sprzymierzonych z hitlerowcami, z gestapowcami, z oprawcami z obozów koncentracyjnych, jak mówi radziecki poeta, Bezymienski:

Jest potężniejsza na świecie siła
Niż bomby, niż broń atomowa.
Pomyślcie tylko, popatrzcie w krąg...
Grożą miliony spracowanych rąk
Wojnie, Co ją gotuje.

Narody pragną pokoju. I gdy zadajemy sobie pytanie, czy można zatrzymać zbrodniczą dłoń podpalaczy świata, odpowiadamy — tak.
Od nas to bowiem zależy, od nas, których są miliony, setki milionów różnych przekonań, różnych wierzeń, wszystkich narodów, wszystkich ras, od nas zjednoczonych wszechogarniającą wolą pokoju.
To nie wojna jest niemożliwa — powiedziano na sesji Światowej Rady Pokoju. To pokój jest niemożliwy. Bo tego chcą narody, które biorą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i bronić jej będą do końca.

Do wszystkich metalowców i całej klasy robotniczej Polski

Nadchodzi 1 Maja — nasze święto robotnicze i święto narodu polskiego. W dniu tym masy pracujące całego świata zademonstrują swoją jedność i gotowość do walki o trwały pokój.

DZIEŃ I MAJA LUD PRACUJĄCY POLSKI UCZCIĆ POWINIEN GÓDNIĘ NOWYM, PATRIOTYCZNYM CZYNNYM DLA WYKONANIA NASZEGO PLANU 6-LETNIEGO, DLA WZMOCNIENIA SIĘ POKOJU.

My, którzy pokojową pracą co dzień budujemy lepsze i szczęśliwsze życie naszego narodu — gotowi jesteśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by wraz z obrońcami pokoju na całym świecie, wraz z naszymi przyjaciółmi, potężnym Związkiem Radzieckim pokrzyżować zbrodnicze plany amerykańsko - hitlerowskich imperialistów.

Wyrażamy nasze gorące jedno myślnie poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju.
Zadamy jak najbardziej stanowczo położenia kresu amerykańskiej polityce odbudowy hitlerowskiej armii w Niemczech Zachodnich i domagamy się zawarcia w roku 1951 traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i pokojowymi Niemcami.

Zadamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją. Rząd, który by odmówił spółki nam w sprawie zawarcia paktu pokoju odstąpił przed całym światem swoje wojenne zamiary.

TE ŻADANIA GOTOWI JESTEŚMY POPRZEĆ PRZEZ JESZCZE BARDZIEJ OFIARNĄ PRACĘ NA FRONCIE POKOJOWEGO BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO — DLA SPOTĘGOWANIA SIĘ NASZEJ OJCZYZNY I UMOWIENIA JEJ WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI.

Na podstawie indywidualnych socjalistycznych zobowiązań robotników, brygadzystów, majstrów, techników i inżynierów, a także pracowników biurowych zobowiązujemy się do dnia 1 maja:

1. Wyprodukować w m-cu kwietniu ponadplanowo 2 frezarki uniwersalne oraz 5 podzielnic do frezarek o łącznej wartości 165.300 zł.
2. Podwyższyć w m-cu kwietniu o 5 proc. wydajność pracy grupy przemysłowej w porównaniu z wydajnością uzyskaną w marcu br.
3. Podwyższyć średnie wyrobienie normy robotników zatrudnionych w akordzie o 7 proc., w wyniku zastosowania metod szybkościowej obróbki, przez podniesienie przeciętnej szybkości skrawania i skrócenie czasu pomocniczych oraz przygotowawczych, w tym: kobieca brygada młodzieżowa im. Lidii Korabielnikowej pracująca na rewolwerówkach pod

kierownictwem tow. Zborowickiej Janiny zobowiązuje się zwiększyć średni procent wykonania norm o dalsze 10 proc. przy obecnym poziomie 132 proc. Działy tokarek, zalczarek, frezarek i ostrzałek oddziału narzędziowego oraz oddział hurtowni zobowiązują się podnieść wykonanie norm o 10 proc.

Dla wykonania tych zobowiązań brygadziści i majstrowie zwrócą większą niż dotąd uwagę na przeszkolenie i poinstruowanie robotników mniej wykwalifikowanych.

4. W dziedzinie stosowania nowej techniki:
a. Na podstawie dokumentacji technicznej ze Związku Radzieckiego inżynierowie i technicy wprowadzą do produkcji noże tokarskie o nowej geometrii ostrza dostosowane do szybkościowego skrawania oraz opracują nową technologię obróbki metodą szybkościową.

b. Wydział remontowy i narzędziowy postanawiają przywrócić i uruchomić szlifierkę do ostrzenia narzędzi metodą elektrotokantową.

c. Wprowadzone zostanie po wszechnie wielonożowe wy

Sejm Ustawodawczy RP jednomyślnie ratyfikował akt o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej między Polską a NRD

WARSZAWA (PAP). — 93 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 22 marca 1951 r. — otworzył marszałek Kowalski. Na posiedzeniu przybyli członkowie Rady z premierem Cyrankiewiczem na czele.
Przed przystąpieniem do obrad Izba uchwili chwilą ciszy pamięci wstępnym marszałek Kowalski zakomunikował Izbie, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pismo z zawiadomieniem o mianowaniu przez Prezydenta RP inż. Jana Rabanowskiego — ministrem kolei oraz Jana Ruskiego — ministrem transportu drogowego i lotniczego.
W pierwszym punkcie porządku dziennego zabrał głos minister finansów, DĄBROWSKI.

Następnie Sejm przystąpił do rozpatrzenia przedłożenia rządowego o ratyfikacji „aktu o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej”. W akcie tym, podpisanym we Frankfurcie n. Odry w dniu 27 stycznia br. rząd polski i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zatwierdziły wyniki prac polsko-niemieckiej Komisji mieszanej, która wytyczyła w terenie polsko-niemiecką granicę państwową.
Po przemówieniu sprawozdawcy pos. WITASZEWSKIEGO (PZPR), który podkreślił doniosłe znaczenie aktu frankfurckiego, wprowadzającego w życie postanowienia układu zgorzeleckiego z dnia 6 lipca 1950 r. o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, Sejm jednomyślnie uchwili przedłożenie rządowe upoważniające Prezydenta RP do dokonania ratyfikacji.

Pos. KOSZKO (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Albańską Republiką Ludową, podpisaną w terenie dnia 2 grudnia ub. r.
Sejm ratyfikował umowę jednomyślnie.
Następnie posłowie składają w imieniu ośnochnych komisji sprawozdania: o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy skarbowej na rok 1950, o projekcie ustawy o zniesieniu samorządowego funduszu wyrównawczego, o zmianie przepisów o reformie bankowej, o utworzeniu Akademii Wojskowo-Politycznej, o Akademii Sztabu Generalnego im. gen. broni Karola Świerczewskiego i utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej, o zniesieniu Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, o zniesieniu Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, o państwowej inspekcji handlowej, o zmianie ustawy o państwowym gospodarstwie leśnym, o ustanowieniu dnia 12 października Dniem Wojska Polskiego, o zmianie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej, o zniesieniu odrębnych systemów emerytalnych dla pracowników b. Zw. Samo-

Wszystkim naszym czytelnikom, korespondentom i współpracownikom składamy życzenia świąteczne
REDAKCJA

(Dalszy ciąg na str. 2-aj)

Przed ukończeniem przygotowań do siewów wiosennych w gminie Dobroń

Sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych, to wkład wsi w realizację Planu 6-letniego — planu przebudowy ustroju wsi. Za gadaniem tym żyją rady narodowe, organizacje polityczne i społeczne oraz wszyscy chłopcy małe i średniorolni, wkładając wiele wysiłku, ażeby jak najsprawniej i jak najlepiej przeprowadzić siewy wiosenne.

Ważny dla przykładu gminę Dobroń, pow. łaskiego gdzie akcja przygotowania do siewów jest na ukończeniu. GRN należąca rozpracowała plany kontraktacji roślin i akcji wiosennej i dopilnowała, ażeby były realizowane. Ze szczególną troską GRN dopilnowała opracowania planu pomocy sąsiedzkiej dla małych i średniorolnych chłopów. W tym celu

odbyły się w większości gromad zebrania, gdzie chłopcy omówili kto potrzebuje pomocy i w jakiej formie oraz kto jej udzieli. Na podstawie tego sporządzono wykazy potrzebujących pomocy i świadczących.

OPRACOWANO PLANY POMOCY SASIEDZKIEJ

Na 13 gromad w gminie Dobroń, w 9-ciu opracowano plany pomocy sąsiedzkiej. Ogółem 25-ciu chłopów małych i średniorolnych z tych gromad będzie korzystało z pomocy sąsiedzkiej. Na 7 gromad, gdzie Mogilno, wdowa Janina Jurek otrzymała pomoc pieśnią na przeciąg 4 dni, a Stefański Antoni nie zdolny do pracy, otrzymała w ramach pomocy sąsiedzkiej 6 dniówek pieszych i 6 konnych. Plany pomocy sąsiedzkiej opracowano dokładnie, nie pomijając chłopów, którzy rzeczywiście jej potrzebują.

Biorąc pod uwagę polityczne znaczenie i klasowy charakter pomocy sąsiedzkiej, GRN położyła szczególny nacisk na dopilnowanie bogaczy wiejskich, ażeby w pełni wywiązywali się ze swych obowiązków przewidzianych dekretem. Wszelkie próby sabotowania pomocy sąsiedzkiej będą z miejsca likwidowane, a winni połączani do surowej odpowiedzialności.

Trzeba stwierdzić, że Prezydium GRN i Komisja Rolna w Dobroń doceniają znaczenie siewów wiosennych i wiele już wysiłku włożyły, ażeby w chwili rozpoczęcia siewów, gmina była do nich przygotowana.

ZANIEDBANO SPRAWĘ ZAWIERANIA UMÓW

Niemniej jednak GRN zaniedbała wiele jeszcze odcinków pracy. SOM wyremontował wszystkie maszyny i porządkował je do gromad, gdzie siewy będą rozpoczęte najwcześniej. Gorzej jest natomiast z umowami. Nie zawarto jeszcze wszystkich umów, tj. w ilości odpowiadającej możliwościom produkcyjnym SOM-u. Do chwili obecnej, umowy zawarto zaledwie w 50 procentach. Na tym odcinku GRN nie potrafiła dopilnować i pomóc SOM-owi w wywiązaniu się ze swego obowiązku.

Planu kontraktacji roślinnej nie wykonano. Referent GS ob. Adam Kiewicz odpowiedzialny za kontraktację, zaniedbał swą pracę tak, że na dzień 10 marca br. kontraktację roślinną wykonano zaledwie w 39 proc. Dopiero mobilizacja aktywu wiejskiego i ofiarnej pracy, a zwłaszcza postawa ZMP sytuację tę naprawiła. Na dzień 17 bm. plan kontraktacji wykonano w 80 proc.

Przedują w kontraktacji gromady: Chechło, Róża, Dobroń Poduchowny, Mogilno i Żytowice, które plan wykonały w 100 proc. Gromady natomiast jest w gromadzie Radzów, Wymysłów, Markiewka i Orpólów, w których wykonanie planu kontraktacji waha się od 40 do 60 proc.

WYKONANIA TRZEBA DOPILNOWAC

Ten stan rzeczy wymaga od GRN bardziej intensywnej pracy. Nie wystarczy bowiem opracowanie planów. Trzeba dopilnować, ażeby plany te były realizowane, tak w przygotowaniach do siewów, jak i w samej akcji. Winą GRN jest, że SOM nie zawarł w 100 proc. umowy na prace wiosenne z chłopami małymi i średniorolnymi, obowiązkiem jej było dopilnowanie, ażeby SOM to uczynił.

GRN w Dobroń winna z większym wysiłkiem niż dotychczas, koordynować prace wszystkich instytucji, powołanych do realizacji przygotowań do kampanii siewnej oraz kontrolować przebieg samej akcji — tam gdzie trzeba — niezwłocznie interweniować.

Szczególny nacisk GRN winna położyć na zaktywizowanie Komisji Rolnej. Jej to bowiem zadaniem jest nieustanna kontrola pracy instruktora rolnego, gminnej spółdzielni, Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego i ZSCH. W samej akcji należy dopilnować, ażeby pomoc sąsiedzka była w pełni realizowana. Dekret o pomocy sąsiedzkiej, chroniący biedotę wiejską przed wyzyskiem, pogłębiający proces izolacji kulaka jest obowiązującym prawem. Tylko tak pojęte zadania pozwolą GRN w Dobroń przeprowadzić zwycięską kampanię siewną.

E.R.

Śladem naszych wystąpień

Złom z cukrowni Ostrowy zostanie zużytkowany

Na łamach naszej gazety ukazała się w swoim czasie notatka wskazująca na marnotrawstwo jakie miało miejsce w cukrowni Ostrowy. Stwierdzono mianowicie, że na terenie cukrowni znajduje się wiele makulatury i złomu, który niszczeje.

Po ukazaniu się notatki w „Głosie” Powiatowy Związek GS „Samopomoc Chłopska” w Kutnie, wydelegował swego pracownika do cukrowni Ostrowy w celu przekonania się o istotnym stanie rzeczy i wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Okazuje się, że w cukrowni Ostrowy na strychu budynków inwentarskich znajdowały się 3 tony makulatury. Z chwilą ukazania się artykułu, cukrownia

sprzedała leżącą zbytecznie makulaturę Państwowej Zbiornicy Odpadków Użytkowych w Kutnie.

Jak stwierdzono cukrownia Ostrowy posiada również 2 tony tuczki szklanej, która zostanie dostarczona do PZGS w Kutnie.

Cukrownia posiada poza tym około 40 ton złomu, o którym nie sygnalizowała do tej pory miejscowej Gminnej Spółdzielni. Obecnie złom ten zostanie dostarczony do Zbiornicy PZGS, gdzie po rozsortowaniu przesłany będzie do hut.

W ten sposób, dzięki wystąpieniu na łamach prasy, poważne ilości makulatury i złomu, niszczone do tej pory w cukrowni Ostrowy, zostaną przerobione i jako cenny surowiec wrócą do produkcji.

Przodujący mechanik i racjonalizator Warsztatów Samochodowych Lasów Państwowych

W Dyrekcji Okręgu Lasów Państwowych współzawodnictwo i racjonalizatorstwo są nader żywymi problemami. Przyczyniają się one do osiągnięcia coraz lepszych wyników pracy w dziedzinie gospodarki leśnej. Jednym z wybitniejszych pracowników, którego pomysły przedsiębiorstwa poważnie korzystają, jest przodownik pracy, kierownik warsztatów samochodowych — Władysław Wawrzyniak.

rodziną, od dzieciństwa był w ciężkich warunkach materialnych. Młody Wawrzyniak wcześniej zaczyna pracować, jako robotnik rolny u bogatego gospodarza. Marzy mu się jednak stać ślusarką. W roku 1927



Władysław Wawrzyniak

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę, 24 marca 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 14.20 Przegląd kulturalny. 15.30 Koncert dla świetlic dziecięcych. 16.00 Muzyka. 16.20 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”. 16.25 Koncert orkiestry LR PR. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 „Ludzie Trzechgórki” przedują w kulturze wytwórczości”. 18.20 Koncert orkiestry man dolińskich. 18.45 Felieton tygodniowy. 19.00 Proza. 19.20 Koncert Ork. PR. 20.00 Dziennik. 20.30 „Przy sobocie po robocie”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Tajemniczy portret”. 22.20 Koncert z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Program na niedzielę, 25 marca 1951 r.

7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik. 8.20 Tańce i pieśni różnych narodów. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka”. 11.15 „Od naszych korespondentów”. 11.25 Koncert życzeń. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 „Młodzi kierownicy świetlic jadą do swych gromad”. 13.25

„Czastuszek”. 13.50 Aud. LPZ. 14.00 „Historia ruchu robotniczego”. 14.15 Melodie operetkowe. 14.50 Melodie ludowe. 15.15 Aud. dla dzieci. 16.00 „Nasze chóry śpiewają”. 16.27 Koncert estradowy. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 17.50 „Zwycięstwo”. 19.00 Koncert. 20.00 Dzieńnik. 20.30 „Pieśń o obojczyźnie”. 20.45 Audycja rozrywkowa. 21.25 Bawia orkiestr tanecznych PR. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Program na poniedziałek, 26 marca 1951 r.

7.00 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.15 Muzyka. 9.35 Tańce i pieśni kompozytorów polskich. 10.25 Muzyka rozrywkowa. 11.15 „Rozmowa o Łodzi”. 11.27 Koncert rozrywkowy. 12.04 Melodie operetkowe. 13.15 „Zaloty Opoczyńskiego”. 13.40 Aud. dla dzieci. 15.45 Aud. dla chorych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają”. 16.35 Polska Kapela Ludowa. 17.00 Dziennik. 17.20 „Odpowiedzi fali 49”. 17.30 Koncert muzyki radzieckiej. 18.00 Melodie taneczne. 18.30 Koncert. 19.30 Aud. humorystyczna. 20.00 Dziennik. 20.30 Audycja satyryczna. 20.45 Muzyka taneczna. 21.20 Wiadomości sportowe. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

rozpoczął pracę w kuźni majatku Wilkowice. Po roku już jest ślusarzem w Fabryce Maszyn Rolniczych w Piątku, ale i to nie zaspokaja jego ambicji i żądzy wiedzy. W roku 1929 kończy kurs szoferki. Od tej chwili samochody całkowicie zaabsorbowały Wawrzyniaka. Poświęca się on zawodowi mechanikowi.

Po wyzwoleniu, Wawrzyniak zgłasza się do pracy w Łódzkiej Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych w tym czasie, kiedy Dyrekcja nie posiadała jeszcze warszta-

tu. Nie zniechęca to pełnego zapалу mechanika. Zbiera poniewierające się jako złom części mechanizmów, niezbędne do uruchomienia samochodów i kleci z nich maszyny. Dzień, w którym oddał do użytku w ten sposób skompletowany samochód, jest jednym z najszcześniejszych w życiu Wawrzyniaka.

Całą swą energią, doświadczeniem i pracą oddaje odtąd organizowaniu warsztatów samochodowych, dorabiając brakujące części maszyn i urządzeń. W końcu doprowadza warsztaty do takiego stanu, że mogą one dziś służyć za wzór wielu innym warsztautom reperacyjnym.

Mimo wyteżonej codziennej pracy zawodowej, Wawrzyniak nie przestaje myśleć o ulepszeniach w pracy mechanizmów. Po szeregu moich doświadczeń, konstruuje on własnego pomysłu przyrządy do regulowania i sprawdzania liczników samochodowych, oddający już obecnie znaczne usługi przy kontroli samochodów. Zakład pracy wyróżnia go jako racjonalizatora i przynajmniej pokafną nagrodę pieniężną. Niebawem Związek Zawodowy Pracowników Leśnych Przemysłu Drzewnego również będzie premiował jego pracę.

Racjonalizator z Okręgu Lasów Państwowych, ob. Wawrzyniak, dzięki zrozumieniu zadań, jakie stoją przed każdym człowiekiem pracy w Polsce Ludowej przyczynia się do szybszej realizacji wielkiego Planu 6-letniego i polepszenia warunków bytowych społeczeństwa.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitytim tramwajową, kartę rowerową Nr F-22915, Wojska Stanisław. 6078	ZGUBIONO legitytim szkolną na nazwisko Bielak Władysław. 6079	Ubezpieczalni na nazwisko Petryk Bazyl. 6089	ZGUBIONO legitytim zw. zaw., Ubezpieczalni, tramwajową i TPRP, Zaręba Helena. 6088
--	---	--	--

— A cóż, zakaz ten przeciwko nam, nie przeciwko moim skierowany... Kto te plakaty przygotowuje, jeżeli nie sami fabrykanci...
Stach wyciągnął spod siennika, na którym leżał, postrzępioną książkę.
— Przeżyłeś to, bracie? Dobrze! Przyniosę od starego inną. Jak tu ciągnie od okna!... Nakryj się porządnie...
Były to podręczniki kosmografii i anatomii w jednej oprawie.
— Trudno było czytać... Matka teraz nie wychodzi i Marian się kręci. Udawałem, że śpię, nakrywałem się na głowę... I wiesz, lepiej na razie nie przyznaj, boję się, że przyjdą z eksmisją lub z rewizją...
Mówił słabym głosem. Cera miał żółta jak szafran. Obawy jego były słuszne. — Najdel nie mógł nie przyznać mu racji: każda książka znaleziona w mieszkaniu robotnika świadczyła przeciwko jego „blagonadziezności”. Jedynie mszał nie wzbudzał podejrzeń.
Po chwili milczenia Stach dodał:
— A może i nie wolno tego czytać?... Powiedziałem to matce, że na żadne piekło nie ma chyba pod ziemią miejsca... Zażegnała się... poleciała po wodę święconą... wzięła to na karb choroby... Gdyby nie to, poszłaby może do cyrkulu... I we mnie wszystko się przewraca...
— To idź do spowiedzi, ksiądz ci powie, że „socjaliści strzelają do chrześcijan...”
— Za co? Za to? że chcemy robotnikom życie ułatwić, sprawiedliwość wprowadzić, ciemiężycieli i katów ludu pracującego poskromić?!
Stach się zamyślił. Targał wychudzoną, żółtą ręką koldrę. Wreszcie powiedział przygluszoną głosem, którego Najdel nie mógł później zapomnieć:
— Tak, za to można i do piekła, nawet gdyby naprawdę było...
* * *

LEON GOMOLICKI LOKAUT

peratura spadła do 25. Wiatr tłumił oddech i Najdel, aby móc iść dalej, musiał na chwilę wstąpić do apteki. Lysy aptekarz o twarzy Clemenceau, pochylony, preparował jakieś proszki. Był jednym z pierwszych obywateli miasta i znanym działaczem społecznym. Przyładzie stał człowiek z odmożonym uchem, pani w futrze i kilka kobiet. Najdel pocierając chustką nos i zmarznięte policzki udawał, że czyta plakaty reklamujące proszki siedleckie na rozwolnienie, „Odo!” łagodny o smaku róży i karmelki piersiowe z trzema sosnami. Podając pani paczkę z lekarstwem aptekarz mówił:
— Kłęski społeczne zawsze powodują epidemie. Osłabiony organizm nie potrafi waleczyć z chorobą. Dlatego nawet w medycynie musimy przede wszystkim działać na froncie zharmonizowania społeczeństwa...
Za kolorowymi butlami, które stały w oknie wystawowym apteki, pośpiesznie przesuwały się skurzone postacie. Wiatr unosił polę ich płaszczy, usiłował zerwać im z głów czapki i kapelusze. Blade, przerażone twarze zatrzymywały się na chwilę w świetle aptecznych okien, aby spojrzeć na termometr i zniknąć w ciemnościach.

Nastąpił okres ciężki i twardy dla zlokautowanych. Dotychczas jeszcze robotnicy pozbawieni pracy prawie nie odczuwali nie-

szczęścia. Półtora tygodnia temu wypłacono im ostatnią tygodniówkę i od razu Związki zaczęły wypłacać zasiłek lokautowy. Samotni otrzymywali jeden rubel na tydzień, żona — półtora. Komitet Lokautowy wyłonił dwadzieścia trzy podkomitety dzielnicowe i otworzył sześć biur, opiekujących się załogami sześciu fabryk objętych lokautem. Zaczęto wydawać ziemniaki, mąkę i węgiel. Mrozy przerwały przede wszystkim akcję rozdawania żywności. Ziemniaki, magazynowane po prostu na podwórzu, zamarzyły, zamieniły się w nieforemną zlodowaciałą masę. Na Pustej zbierały się wzburzone tłumy kobiet.

Stasiakowa z młodszym Waleczkiem obchodzila Starówki.
— Poszłaby towarzyszka do domu... nie wytrzyma... ja już sam skończę... — mówił Waleczak, ale Stasiakowa poprawiała tylko podziurawioną chustkę. Na twarzy jej można było wyczytać twardą wolę człowieka, który zdecydował się stanowczo doprowadzić swoją misję do końca.

I wszędzie było to samo. Dzieci i starcy pod łachmanami starych ubrań i koldr... Przerządy nie zastygły w oczach kobiet, na które spadł ciężar wyżywienia bez pieniędzy i pracy głodnej i zmarzniętej rodziny. Zadymione, zaniebane mieszkania... Mokre, zmieszane ze śniegiem drzazgi tlejące w żelaznych piecykach... Błaganie o pomoc, jęki i przekleństwa... Waleczak notował, przyrękał i pocieszał. Stasiakowa błędnym spojrzeniem ogarniała kąt mieszkania i szła dalej. Na schodach jednego z domów rodzinnych tłoczyli się w ciemnościach ludzie. Wysoki, opryskliwy głos kobiety krzyczał:
— Znow skradli!... Chwilke temu przyszedł, postawił przy drzwiach i nie ma... już nie ma... dzieciaki od wczoraj głodne... Tylko drzwi uchylili... i już... Złodzieje! Funt ziemniaków, i tego nie daruję... (D. e. n.)



Redakcja Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12-14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 14-18. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 216-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-65. Dział partyjny — 216-19, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42, Dział wydań prowincjonalnych — 223-29, Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11, Dział ekonomiczny — 218-11, Dział rolny — 254-21, wewn. 8, Dział kulturalny — 254-21, wewn. 19, Redakcja nocna — 189-51, Kółportaż—Łódź, Piotrkowska 79, tel. 223-22, Administracja—260-42, Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75, Wydawca: R.S.W. „Prasa”. Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III b. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki II, tel. 268-42, Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch” na k. 60 Nr VII 8638 — Opłata miesięczna 3 zł, 17 kółportażu zakładowym — 1,80 zł.

ŚWIĄTOWY TYDZIEŃ MŁODZIEŻY

MŁODZI PRZODOWNICY PRACY



MIRKA TOMASZEWSKA jest inicjatorką metody kompleksowego oszczędzania zmniejszającego przez komsomolkę Lidie Korabielnikową i kierownikiem zespołu młodzieżowej w LZPO. Wykazuje duże zdolności organizacyjne. Mianowana została zastępcą inspektorem pracy.



KAROL MILKE członek ZMP, jest tolarzem w Fabryce Maszyn Jedwabniczych. Na cześć Świątowego Tygodnia Młodzieży zobowiązał się przepracować ponad plan 14 roboczogodzin. Kolega Milke jest przodownikiem pracy zawodowej i społecznej, wykonuje 137 proc. normy.



ZDZISŁAW WOŁOSZ — motorniczy MZK na cześć SFMD zorganizował młodzieżową brygadę, która obsługuje tramwaj na linii Łódź-Pabianice. Kol. Wołosz był wielokrotnie wyróżniany za ofiarną pracę w MZK i w organizacji ZMP-owskiej.



WIEŚLAWA BRZEZIŃSKA — przodująca tkaczka z Zakładów im. Marchlewskiego. Koleżanka Brzezińska jest kierownikiem brygady pokoju im. Joliot Curie. Brygada wyraża pracę walczy o utrzymanie pokoju.



DANIELA JERYSZ, jest kontystką w Centralnym Biurze Technicznym. Wyraża się ona pilnością w pracy zawodowej. Poza tym jest wybitną działaczką w ruchu obrońców pokoju, nagrodzona dyplomem uznania przez Polski Komitet Obrońców Pokoju.



STEFANIA KOZŁOWSKA — tkaczka z ZPB im. Stalina na cześć SFMD zobowiązała się podnieść wykonanie swej bazy ze 115 do 120 proc. Kol. Kozłowska — przodownica pracy i aktywistka ruchu pokoju wzięła do podjęcia podobnych zobowiązań.



JAN ADAMCZYK do niedawna jeszcze pracował jako snowacz w Zakładach im. Waryńskiego. Kol. Adamczyk był przodownikiem pracy. Jego brygada młodzieżowa osiągała w snowaniu najwyższą wydajność. Obecnie uczy się w Szkole Oficerskiej.



JÓZEF GRONDYS jest przodownikiem pracy w Zakładach im. Kunińskiego. Zorganizował on młodzieżową brygadę pokoju im. Ilji Erenburga. Brygada ta produkuje w produkcji, osiągając wysoką wydajność pracy.

WIOSNA POKOJU i SOCJALIZMU

Kiedy promienie wiosennego słońca budzą naturę z zimowego letargu i kiedy świeży powiew wiatru zwiastuje nam nową porę roku — demokratyczna młodzież wszystkich krajów obchodzi uroczyste Świątowo Tydzień Młodzieży. W czasie trwania Tygodnia, młodzież Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji i Francji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Wietnamu wychodzi na ulice miast, wsi i osiedli, by jeszcze raz przypomnieć słowa ślubowania złożonego przez uczestników Świątowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie: „**OBRONIMY POKÓJ!**”

— **Obronimy pokój** — mówi 25-letni Aleksy Mulin, przewodniczący kolchozu „Zwycięstwo” w okręgu Tuła, czyniąc przygotowania do świąt wiosennych.

— **Obronimy pokój** — woła młody Francuz, Jacques Verges, odmawiając wyjazdu na „brudną wojnę” do Wietnamu.

— **Obronimy pokój** — mówi Andrzej Szandor, metalowiec z Budapesztu, wykonujący 360 proc. normy.

— **Obronimy pokój** — mówi młody Wietnamczyk, Truong Hang, który już od trzech lat walczy w szeregach armii demokratycznej.

Ich głos potężny i silny brzmi, jak pozbębowa muzyka w uszach amerykańskich, francuskich i angielskich bankierów i fabrykantów, spędzając im sen z powiek. Głosu tego nie są w stanie zdusić ani tajnicy Truman, ani policjanci Mecha, ani oficerowie generała Franco, ani tytowi gestapowcy. Nie zna bowiem granic ni kor donów głos ludzi pragnących wolności, szczęścia i pokoju.

Po raz siódmy witamy wiosnę w wolnej Polsce. Jest to druga wiosna naszego 6-letniego Planu.

W Świątowym Tygodniu Młodzieży głos młodych ludzi nowej Polski przyłącza się do głosu całej postępowej młodzieży.

Pragniemy pokoju dlatego, że wojna zniszczyła nam Warszawę, zabiła naszych najbliższych, zamieniła szkoły na wężowiska. Możemy się uczyć i

pracować, możemy radość się i śmiać, bo rządzą u nas ludzie pracy, a nie garstka fabrykantów, bo budujemy, a nie burzymy. Dlatego chcemy pokoju, nienawidzimy wojny.

Wiosnę 1951 roku witamy pod hasłem „**Młodzieży — łącz się w walce o pokój — przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny!**”

Na budowach Nowej Huty, na rusztowaniach Warszawy, w śląskich ko-

palniach i hutach, przy krosnach łódzkich fabryk, w szkołach i na wyższych uczelniach, wszędzie, gdzie toczy się walka o plan, o produkcję, o wyniki, tam w pierwszych szeregach kroczy młodzież polska prowadzona do zwycięskich bojów przez jej organizacje — **Związek Młodzieży Polskiej**. Wzorując się na wspólnym osiągnięciach młodzieży radzieckiej i jej organizacji — leninow-

skiego Komsomółu — hartując się w walkach, ZMP stał się bojowym pomocnikiem partii w walce o pokój i Plan 6-letni.

Na apel młodzieży kopalni Katowice, wzywającej do uczczenia czynnym Świątowego Tygodnia Młodzieży, młodzież łódzka podjęła setki zobowiązań. Szybciej obracają się krosna, przy których pracuje młodzież, brygady korabielników oszczędzają więcej surowca, powstają nowe brygady szybkościowych remontów, nasza młodzież w szkołach i na wyższych uczelniach osiąga coraz lepsze wyniki. Z każdym dniem do 30-tysięcznej armii łódzkiej młodzieży, biorącej udział we współzawodnictwie pracy dołączają się nowe szeregi. We wszystkich zakładach pracy i szkołach ukazały się przy bluzach i fartuchach młodzieży wiosenne listki pokoju, symbolizujące radosną wiosnę pokoju i socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Na cześć Świątowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej łódzka młodzież podjęła i realizuje następujące zobowiązania:

Kol. Zofia Tomczak, pracownica LZPG, zobowiązuje się podnieść procent wykonywanej bazy z 110 na 115.

ZMP-owcy — ślusarze z Zakładów im. Reymonta, zorganizowali młodzieżową brygadę szybkościowych remontów maszyn.

ZMP-owska brygada parowozowa Łódź-Kaliska, postanawia: przesuwać naprawę rewiową parowozów z 75 do 100 tysięcy km, zmniejszyć do minimum ilość bieżących napraw i starać się o jak największą oszczędność węgla i smaru.

Młodzieżowa brygada formierska im. Wilhelma Piecka wykona zadania drugiego roku Planu 6-letniego w ciągu 11 miesięcy.

ZMP-owcy Gimnazjum i Liceum Gumowego zaoszczędzą 800 podręczników i przekażą je w końcu roku szkolnego swym młodszym kolegom.

Młodzieżowa tasma spółdzielni „Równość” w Tygodniu SFMD produkuje dodatkowo 5 koszul dziennie.

Kol. Maria Gradzik — dziewiarka z Zakładów im. Mariana Buczka, postanowiła podnieść wydajność pracy o 12 proc.

Młodzi tkacze z Zakładów im. Wróblewskiego utworzyli młodzieżową brygadę produkcyjną im. Kim Ir Sena, zobowiązując się podnieść jakość produkcji i zmniejszyć ilość odpadków.

Młodzi murarze, członkowie pracującej na Stokach załogi, wybudują dodatkowo jeden dwurodzinny domek.

ZMP-owcy koła mechanicznego im. Marchlewskiego, utworzyli brygadę im. Młodej Gwardii, walczącą o obniżenie kosztów produkcji drogą oszczędzania surowca.

Młodzież Zakładów Azbest B, wykona plan pierwszego kwartału drugiego roku Planu 6-letniego do dnia 28 marca.

Młodzieżowa tasma im. Walczącej Młodzieży Indochin, przy Spółdzielni Krawieckiej im. Lewartowskiego, w okresie Tygodnia SFMD pracuje na zaoszczędzonym materiale.

Świt nad Azją

W Pekinie wiec... To ochotnicy idą, gdy łomot dział z nad Jalu o węgly chałup bije łań i ścianę ognia od granicy nawiewa wiatr i drzewa wiadra od żaru bomb łamiących miasto.

Idą górnicy, młodzi, chłopcy na pomoc braciom — gwieździ przerażeni sypły pożarów i ból matek — tej ziemi wróg w krwi nie utopił.

Na polach śmierci pod Phenianem leżeli w śniegu bok przy boku partyzant — góral z nad Taegu i chłopak chiński — młody tolarz.

W ławinach ognia wiodli atak, w wybuchach bomb pękła ziemia i trud bojowy serca bratał hart umacniało światło z Kremia.

W wietnamskich górach ginie młodzież, trzeszczą w wężowcach ostro strzały, to doborowi strzelcy co dzień najędzyczym hordom niosą kłeskę, tętent walk urosł w pieśń zwycięską i z Francji echa odegryzmy!

okrepty broni nie dowiozą lud ja pogrzebał na dzień w morzu — serce Martina — serce ludu nakazem klasy protest głosi, w Wietnamie piomieni się podnosi Francuzi walczy tam nie pójda.

WŁADYSŁAW UDALSKI

Uczmy się od tkaczek radzieckich

Wraz z wycieczką ZMP-owców zwiedziliśmy w ubiegłym miesiącu Związek Radziecki. Nie będę pisać o wszystkich cudach, jakie tam widziałam, o Moskwie, teatrach, wspaniałych zabytkach kultury, bo wiele ludzi już pisało na ten temat. Mówiła o tym i koleżanka, Helena Sas, uczestniczka naszej wycieczki. Ja o powiem tylko, jako tkaczka, o tym, jak pracują tkaczki radzieckie, jak wyglądają tkalnie wielkich zakładów, a szczególnie Trichgornej Ma-

Zaczne chyba od wzajemnego stosunku tkaczek do siebie. Uderzył mnie naprawdę macierzyński stosunek starszych, doświadczonych tkaczek do młodych, które zdobywają dopiero kwalifikacje zawodowe. Przy każdej okazji dzielą się z nimi swymi doświadczeniami, przekazują swoje metody pracy. Bardzo często widzi się taki obrazek: przodownica w otoczeniu innych tkaczek opowiada im dokładnie o swoich metodach, pokazując i objaśniając je na warsztacie

Szczególnej opiece otaczają majstrowie młode tkaczki.

Zwiedzając radzieckie fabryki dowiedziałam się także, jak należy oszczędzać drogocenny surowiec. Wprost nie wyobrażałam sobie, że tak dalece można zmniejszyć ilość odpadków. Szpulki z przędzą wyrabiane są tam do samego końca, najwyższy pół metra wątku pozostaje na cewce. Resztę nitceczek tkaczka składa do blaszanej skrzynki i po ukończeniu zmiany majster zbiera z ośmiu krosien tylko małą garstkę „puca”. Nasunęło mi się od razu porównanie, ile w naszych zakładach marnuje się przędzy przez zostawianie na szpulce wielu metrów wątku, przez rzucanie zwitek na podłogę itp. U nas do wątkarni zanosi się po prostu całe kęsy i torby odpadków, wśród których znajdują się całe szpulki ściągnięte z powodu niekłego nawinięcia, albo wadliwego nastawienia krosna.

Muszę tu jeszcze wspomnieć o tym, jak wygląda sala produkcyjna. Otóż — aż miło popatrzeć — robotnice w czystych chusteczka, świeżych fartuchach, dzięki czemu nie brudzą towaru, majstrowie także odziani są w czyste kombinizony. Maszyny, podłoga utrzymane są w wzorowym porządku.

Wszystko, co widziałam w tkalniam, czego się nauczyłam, chciałam przekazać naszym tkaczkom. Uważam, że szczególnie ważne znaczenie ma wzajemne przekazywanie doświadczeń, upowszechnianie metod pracy produkcyjnych tkaczek. Dlaczego na przykład przy naszej fabryce nie mogłaby powstać szkoła stachanowska, gdzie najlepsze tkaczki uczyłyby te, które nie wykonują swych baz produkcyjnych? Myślę, że tą sprawą powinna się zająć organizacja partyjna naszych zakładów i organizacja ZMP-owska. Korzystanie z doświadczeń tkaczek radzieckich po winno nam pomóc w usunięciu trudności, z jakimi boryka się nasza tkalnica.

IRENA GIDZGIER tkaczka z ZPB im. Marchlewskiego



Członkinie delegacji ZMP-owskiej, włókniarzki Skowron, Sas i Gidzgiez w hali fabrycznej „Trichgornej Manufaktur”.

Na Wartach Pokoju

Obok napływających bez przerwy meldunków o zobowiązaniach produkcyjnych, podjętych na cześć Świątowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej, wszędzie, gdzie znajduje się młodzież, przy krosnie, tokarce, księżce — zaciągnięte zostały „Warty Pokoju”.

Na dziedzińcu fabrycznym ZPB im. Róży Luksemburg widnieje ogromny napis **POKOJ** — obok niego biały gołabek — symbol pokojowej pracy załogi tych zakładów.

Szczególne odświętne wygląda odział tkalni, na którym pracuje młodzieżowa brygada im. Czutkicha. Obok lasu czerwonych porpców, wdatkanych przy każdym krosnie, widnieją wszędzie emblematy ZMP, SFMD i kwiaty. 18 członkiń brygady, z których każda pracuje na 6 krosnach zrecznie obsługuje maszyny, ruchy ich rąk są szybkie i pewne, na twarzach widnieje uśmiech. Poprzez zagłuszający szum stukot maszyn, je dna z licznych przodownic brygady, kol. Janina Lewandowska, mówi:

„Cała nasza brygada z pierwszej i drugiej zmiany stanęła na „Wartach Pokoju”. Ambicją naszą jest podczas naszego święta dać jeszcze lepszą niż dotychczas produkcję, gdyż zdajemy sobie sprawę z tego, że o pokój musimy walczyć wyteżoną pracą”.

Młodzi robotnicy ZPB im. Róży Luksemburg zrozumieli dobrze swe obowiązki.

Tkalnica elektryczna ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego wita wchodzących czerwienią porpców, na których białymi literami widnieje napis ZMP. I tutaj, jak w innych zakładach 102 młodzieżowców stanęło do „Wart Pokoju”, dokumentując tym swoją niezłomną wolę walki o szczęśliwą przyszłość setek milionów uczciwych ludzi. Na dwóch salach pracuje tu ponad sto dziewcząt i chłopców na 6, 8 i 12 krosnach. Nad salą, wysoko pod sufitem widnieje duży emblemat ZMP i napis, który głosi, że i tutaj młodzież pracuje metodą Aleksandra Czutkicha.

W dużej sali cewiarni ZPDz im. Ołiar 10 Września panuje cisza. Szybko wirują nawinięte kolorowanki „windy” cewiarek, na szpulkach układa się równo cienka nić. Wśród tęczy kolorów i tutaj widnieje szereg czerwono-zielonych porpców, mówiących o tym, że 8 zespołów młodzieżowych cewiarni stanęło na „Wartach Pokoju”.

Uśmiechnięta przodownica pracy, kol. Anna Przeróżna, wyrabiająca stale ponad 100 proc. normy, nie prze-

rywając obsługę maszyn mówi: „Stanęliśmy wszystkie do „Wart Pokoju”, gdyż żądna z nas nie chce nowej wojny. Produkcja nasza najlepiej uczymy Świątowy Tydzień Młodzieży”.

W oddziale dziewiarni ZPDz im. Ołiar 10 Września, przy rzędach rzecznych maszyn widnieją czerwone tabliczki z nazwami brygad młodzieżowych. Ponad nimi — czerwono-zielone porpcy. 50 brygad stanęło na tej sali do „Wart Pokoju”. Szybko migają ręce młodych dziewiarek i dziewiarki, spod maszyn szybko wysuwa się coraz dłuższy element wełnianej dzianiny.

W Zakładach im. Stalina, 1 Maja, I Dywizji Kościuszkowskiej, Liebknechta i w wielu innych, robotnicza młodzież Łodzi czei Tydzień Młodzieży Demokratycznej nowymi osiągnięciami w produkcji, pełniąc „Warty Pokoju”.

Za jej przykładem idzie coraz więcej młodzieży. Dzielnica Górna ZMP melduje: „W szkołach naszej dzielnicy „Warty Pokoju” zaciągnęło 434 uczniów, którzy przyszli do szkoły w koszulach organizacyjnych z zielonymi „listkami pokoju”, przypiętymi do ubrań”. Podobne meldunki płyną z każdej dzielnicy.

Obok młodzieży szkolnej studenci, młodzi tramwajarze i młodzież niezorganizowana stanęła na „Wartach Pokoju”. Młodzież łódzka dokumentuje, że walka o pokój i Plan 6-letni — nie są jej obce. Świadczą o tym coraz liczniej składane meldunki o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych po dejmowanych na cześć Świątowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej.

T. SZCZEPANSKI

CAŁA MŁODZIEŻ NA FRONT WALKI Z ANALFABETYZMEM